

GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

Na marginesie zamierzonej reformy szkolnictwa

Ostatnie dzienniki stołeczne doniosły o zamierzonej reformie szkolnictwa przez p. ministra St. Grabskiego. Ponieważ sprawa ta jest ważniejszą w swych skutkach, niż to napozór się wydaje, przeto chcę rzucić parę swych skromnych uwag, ku ostrzeżeniu tych warstw, które na tej reformie mogą być poszkodowane. Według informacji prasy—reforma obejmuje zakres szkolnictwa powszechnego i średniego. Pan minister zamierza dotychczasową 7-mio letnią szkołę powszechną zamienić na pięcioletnią; dziecko, kończąc ostatnią, przechodzi do „liceum” — (dzisiejsze 5 kl. gimnazjalnych), a stąd do 2-letniego „gimnazjum”. — Powodem tej zmiany, według dziennika krakowskiego „Głosu Narodu”, jest przedsięwzięcie pana ministra, że szkoła powszechna w swym programie jest za obszerna i w ten sposób nie dostosowuje się do dzisiejszych warunków; że dziś przedewszystkiem potrzeba ludzi, umiejących czytać i pisać. Poza tem, chłopiec czy dziewczyna, kończąc szkołę powszechną, nie mogą sobie wytknąć drogi samodzielniego życia ze względu na wczesny wiek (14 lat), a co ma dać im ukończenie „liceum” (17 lat). Jeśli przyjrzymy się bliżej zarzutom, stawianym szkole powszechniej, dojdziemy do wniosku, że nie są one zbyt poważne, żeby dla nich sięgać do reformy, bo naród to nie martwy przedmiot, na którym można czynić różne eksperymenty.

Czy naprawdę potrzeba dziś ludzi umiejących tylko czytać i pisać? Dziś ludzom o wyższym wykształceniu jest ciasno w życiu, a cóż dopiero mówić o pół-analfabetach, Państwo nasze młode potrzebuje soków żywotnych, silnych rąk i mocnych głów.

Uprzytomnijmy sobie, że mamy 80 procent analfabetów, a najliczniejsza warstwa naszego narodu—lud wiejski tonie w odmętach ciemnoty. Jemu właśnie po trzeba najwięcej światła. — Dopóki on sam z siebie nie poczucie się synem tej ziemi, na której pracuje i sumiennym obywatelom kraju—na nie pójdą wysiłki poszczególnych jednostek czy kół. A zdaje się, że zamierzona reforma, jeśli nie przekreśli, to nie posunie tej sprawy naprzód.

Zarzucono szkole powszechniej, iż ma program za obszerny i niedostosowany do życia, Proszę mi pokazać szkołę pełną siedmioklasową czy wypelnia program i wykazała jego braki. Jeśli dzisiaj napozór życie wykazuje typ dzisiejszej szkoły powszechniej, jako nierealny, to zwąmy także i to, iż życie też jest anormalne.

Zjemy w czasach trudniejszych, niż w okresie dewaluacji. Pocekałmy, niech życie się unormuje, a wtedy możemy pomyśleć o reformach.

Według swych skromnych poglądów, lepiej zawsze poprawić to, co istnieje, niż rujnować i budować nowe, nie sprawdziwszy, czy poprzednie jest pożyteczne.

Obecna struktura szkolna opiera się na 7 mio let. szkole powsz. z programem 4 kl. gimn. i 4 letniemu „gimnazjum wyższemu”, a stąd do szkół wyższych. — Czy wypróbowano tę metodę?

Zdarzało się często, że dzieci po ukończeniu szkoły powsz. nie mogły słozyc egzamina do III średniej. W czem tkwi błąd? W niezastosowanym programie jednego z szkół do drugich, A przecież to tak łatwo usunąć, bo wszakże programy ministerjum układał. Jeśli chodzi o nauczycieli, także nie trudnego: szkolic do odpowiedniego poziomu — Jeśli mam być szczerym, to wyznam na zasadzie pewnych danych, że w niektórych

kolach ministerjalnych szkoła powszechna jest źle widziana i może zapowiedzia na reforma jest ich dziełem. Ministerjum czy Kuratorjum wydaje całe szereg rozporządzeń, ale czy też kiedy sprawdzano, czy je wykonano? Dłoby się wiele o tem powiedzieć. Weźmy dla przykładu bodaj sprawę przymusowego uczęszczania dzieci do szkoły.

Postawiono zarzut, że szkoła powszechna nie daje szerszych horyzontów, nie ułatwia, że tak powiem, wejścia w świat, a „liceum” te braki wypełni.

A jaki program szkoły powszechniej pięcioletniej będzie? Czy dziecko będzie obowiązane do „liceum” przejść?

Dzisiejsza szkoła powszechna daje pewien całokształt umysłowy i w najgorszym razie można na niej zakończyć, a czy o zreformowanej szkole powszechniej będzie można to samo powiedzieć?

Kiedy już mówimy o szkolnictwie, warto wspomnieć o „przedszkolach”. Do tej pory nie wychodzą one z roli Kopuszki: chyba że ich weźmie w opiekę jakiś uczynny orędownik—Starosta. A prze-

cież warto dać im zaszczytniejsze stanowisko.

Czyby tak nie można było tej instytucji połączyć w jedno ze szkołą powszechną.

Dziecko 6—7-mioletnie potrzebuje jeszcze seica; dać mu za kierowniczkę kobietę. To byłby pierwszy stopień nauki, o czego się uczy w 1 kl. powszechniej. W przedszkolu dziecko uczyłoby się początków czytania i pisania, słowem te początki uczy w 1 kl. powszechniej. Po ukończeniu przechodzi automatycznie do szkoły powszechniej, liczącej tym sposobem zamiast 7-miu—6 klas. Ze szkoły powszechniej pójdzie do szkół za wodowych bądź gimnazjum.

Może skromny mój głos nie przebrzmie bez echa: może wywoła pożyteczną dyskusję w tej sprawie.

Wiem, że ideologia szkoły powszechniej nie jest dokładnie wszystkim znana; dlatego postaram się w przyszłości zainteresować szerszy ogół czytelników — „Gońca Czestochowskiego” z jej programem, władzami i ustawami.

„ a w i k ”.

Wznowienie rokowań polsko - litewskich

Wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą nastąpi 13 b. m.

Warszawa. W sprawie dalszych rokowań polsko-litewskich, mających się rozpocząć 10 bm. w Lugano, donoszą z miarodajnego źródła, iż ponieważ nowy gabinet litewski nie wniósł żadnego sprzeciwu przeciw dalszym pertraktacjom, przeto należy się liczyć z ich wznowieniem w oznaczonym terminie. Delegacja polska z ministrem Wasilewskim na czele wyjeżdża do Lugano.

Wilno. Z Kowna donoszą: Nowy minister spraw zagranicznych Litwy Regnic w wywiadzie z przedstawicielami prasy kowieńskiej oświadczył, że pertraktacji w Lucernie nie należy uważać jako dalszy ciąg rokowań w Kopenhadze, gdyż tamte pertraktacje doprowadziły do dy-

misji poprzedniego rządu i jako takie, w ten sam sposób kontynuowane być nie mogą. Dzisiejsze konferencje należy traktować, jako akcję zupełnie samostajną.

Wilno. Dnia 2 bm. odbyła się w Rydze wspólna konferencja polskiego i litewskiego Czerwonego Krzyża, w sprawie wymiany więźniów politycznych. Konferencja osiągnęła pomyślne wyniki. Wymiana ma nastąpić 13 bm. na stacji Oranji, wobec przedstawicieli obu delegacji. Dnia 2 bm. przewodniczący delegacji litewskiej wydał bankiet na cześć delegacji polskiej. W bankiecie wzięła również udział delegacja lotewska Czerwonego Krzyża.

Wynurzenia niemieckiego Kanclerza

„Traktat Wersalski nie jest wyrazem zasady sprawiedliwości! Niemcy po raz wtóry nie dadzą sobie nalezyć jarzma!”...

Locarno. Propaganda niemiecka, która nigdy nie była słabą stroną dyplomacji niemieckiej rozpoczęła działać w przededniu obrad ministrów. — Zarówno Kanclerz p. Luther jak i minister spraw zagranicznych p. Stresemann przyjęli przedstawicieli pism zagranicznych, wyluszczając im cele narad i zamiary Niemiec.

Kanclerz p. Luther, przedstawivszy dzieje propozycji niemieckiej w sprawie układu o bezpieczeństwie, oświadczył:

— Jeśli po wszystkich trudnościach które przeciwstawiono propozycji niemieckiej, Niemcy zasiadą przy stole obrad, jako czynnik równorzędny, a zdanie ich będzie spólrzstrzegającym to oznacza formalne uznanie niezawisłości Niemiec. Czy tak będzie w rzeczywistości, o tem rozstrzygnie roz-

waga strony przeciwnej. Londyńska narada doradców prawniczych wypowiedziała się w tym duchu, że gwarancja w sprawie zabezpieczenia granic musi być obustronna, t. zn., że Anglia musiałaby wroczyć w razie sporu zbrojnego i stanąć po stronie zaatakowanej. Erancja po r. 1870 ożywiona była zawsze duchem odwetu, chociaż zwycięzcy Niemiec gotowie byli podać rękę ku pojednaniu. Niemcy gotowie są uczynić to i dzisiaj, a układ o bezpieczeństwie będzie silnym wyrazem pragnienia Niemiec uznania zasad Ligi Narodów. Państwa sprzymierzone muszą jednakowoż dać dowód, że wyznają zasady sprawiedliwosci, której wyrazem nie jest Traktat Wersalski. Poraz wtóry Niemcy nie są skłonne dać sobie jarzmo nalezyć.

Aresztowanie jacejki komunistycznej na ulicach Warszawy.

4 osoby z bibuła w rękach policji. Szyfrzy i odezwy białoruskie. Akcja „szczurowa” przeciw Polsce.

Wczoraj ulica Ordynacka w Warszawie była widownią specjalnej jak na obecne czasy sceny. Przechodzący ulicą jakiś mężczyzna i dwie kobiety zatrzymane zostały przez wywiadców policji politycznej. Po wylegity-

mistów z Ettinhaffówna, szła po władzę w torze.

W wyniku wczorajszych aresztowań ujęto późną nocą jeszcze niejakiego Abrahama Szmulewicza, u którego w mieszkaniu natrafiono na znaczny skład przygotowanych materiałów partyjnych, sztyrów organizacyjnych, okólników i instrukcji agitacyjnej.

Szczególnie charakterystycznie przed stawiają się materiały białoruskiej komunistycznej partii, która występuje obecnie zgodnie z centralnym komitetem polskiej partii kom.

Ostatnio wydana odezwa białoruska pełna jest niesłychanych napadów na nasze władze rządowe. M. in. wysunieto protest przeciwko systemowi śledztwa w Polsce, oskarżając nasze władze na Kresach o znęcanie się w wyrafinowany sposób nad komunistami. Kulminacyjnym jednak punktem są zarzuty, jakoby aresztowanym policja zadawała rany, poczem puszczała specjalnie tresowane szczury, uwiązane na sznurkach na poranionych. — Właśnie podczas tego „wygryzania” komunistki składają najbardziej obciążające na siebie zeznania. Według za powiedzi „Mopra”, akcja „szczurowa” ma zostać w najbliższej przyszłości puszczone w kurs agitacyjny przeciw Polsce w państwach zagranicznych.

TELEGRAMY.

Nominacja nowych kardynałów.

Rzym. Uchodzi już za pewne, że Papież zwoła przed końcem roku konsystorz, na którym mianowanych będzie kilku nowych kardynałów.

Chamberlain prezesem konferencji w Locarno.

Locarno. Przewodniczącym konferencji będzie nie kanclerz Luther, jak tego pragneli Niemcy, ale Chamberlain.

Vandervelde przybył dzisiaj do Locarno i natychmiast po przyjeździe złoży wizyty Briandowi i Scialoi.

Odbyło się dziś w kościele Madonny del Sasso nabożeństwo uroczyste na intencję powodzenia konferencji.

Wojska francuskie wkroczyły w strefę hiszpańską

Fez. Czarna kawaleria francuska dotarła do Fizs, Onzli, Olizert, 18 mil na północny wschód od Kiffane, W ten sposób po raz pierwszy wojska francuskie przekroczyły strefę hiszpańską. Na całym froncie rozwija się ofensywa pomyślnie. Na południowy zachód od Kaolnat wojska francuskie posunęły się o 3 mile, zajmując dominujące wzgórza nad Buhaima. Porcozty francuskie musiały się jednak nieco cofnąć.

Abd-El-Krim lęka się zdrady swych własnych ludzi.

Madryt. Wedle doniesień z frontu marokańskiego Abd-El-Krim znajduje się w miejscowości Buhkn o 12 mil na południe od Aidiru. Przygotowuje on jednak już swoją dalszą ucieczkę z obawy przed niewolą względnie zdradą ze strony własnych swoich ludzi.

Sprofanowanie francuskiego sztandaru w Damaszku.

Londyn. W niedzielę dnia 4-go października w Damaszku, podczas święcienia uroczystości Mahometa, doszło do ostrych wystąpień przeciw francuskim oficerom i żołnierzom. Tłum poszarpał i zniszczył sztandar francuski.

Akademyści polscy w Hiszpanji

Madryt. Przybyła tu wycieczka akademików polskich po zwiedzeniu

Kupujcie!! Kajety i wszelkie przybory szkolne w największym wyborze poleca: **Sklep „Gońca” II Aleja 26.**

wszystkich ważniejszych miast Hiszpanji. Wycieczka była bardzo serdecznie witana przez kółka młodzieży hiszpańskiej i przez prasę. Poseł Sobanski wydal przyjęcie na cześć wycieczkowiezów.

Cziczeryn proponuje sojusz wojskowy Niemcom i Polsce?

Paryż. „Matin” donosi z Berlina, że Cziczeryn zaproponował Stresemanowi na wypadek, gdyby konferencja w Locarno nie przyniosła Niemcom pomyślnych rezultatów, rozszerzenie ram traktatu w Rapallo. Chodzi tu — zdaniem dziennika — o zawarcie sojuszu wojskowego, który objąłby w razie potrzeby również Polskę, a może nawet i Włochy. Dalej podaje „Matin”, że niektórzy wielcy przemysłowcy niemieccy do projektu tego odnozą się przychylnie, natomiast przywódcy polityczni i wojskowi są mu przeciwni.

Cziczeryn odwiedzi Rygę.

Wilno. Z Rygi donoszą: Lotewskie dzienniki podają, że poseł sowiecki w Berlinie zawiadomił posła sowieckiego w Rydze, że w końcu października przybędzie do Rygi w drodze do Moskwy Cziczeryn, celem nawiązania stosunków z rządem lotewskim i uregulowania spraw bałtyckich, w związku z pobylem w Warszawie.

Hindenburg udzielił postuchania Cziczerynowi.

Berlin. Cziczeryn przedłużył swój pobyt w Berlinie aż do środy, gdyż w tym dniu zostanie przyjęty przez prezydenta Hindenburga.

Demonstracja w Berlinie

Berlin. Wczoraj odbyła się tutaj na Admiralsplatz olbrzymia demonstracja związku urzędników, na której wystąpiono przeciwko polityce rządu wobec stanu średniego, a w szczególności przeciwko minist. skarbu Schiebnowi (nacjonalista), który nie zgodził się na przyznanie podwyżki poborów urzędniczych. Uchwalono rezolucję, w której urzędnicy żądają od partji politycznych dotrzymania obietnic, jakie poczynili przed wyborami, a więc polepszenia bytu klasy urzędniczej.

Włochy nie pozwalają się bezkarnie obrażać

Rzym. Poselstwo włoskie w Wiedniu zaprotestowało u rządu austriackiego przeciwko obelgom, których dopuścił się na posiedzeniu Izby wiedeńskiej, w stosunku do Włoch i Włoskiej, austriacki poseł socjalistyczny Ellenbogen. Austriacki minister spraw zagr. dr. Ma taja, udał się do poselstwa włoskiego z wyrazami ubolewania. Rząd włoski stanął jednak na stanowisku, że zaproszenie to jest niedostateczne.

Krwawe starcie socjalistów z faszystami.

Rzym. Podczas starcia między faszystami a socjalistami, trzy osoby zostały zabite. Kilka osób odniosło rany, Biuro partji socjalistycznej zostało

Dnia 8-go Października 1925 r. o godzinie 9 ej rano w Kościele św. Rodziny odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy

Ś. P. Z BORZECKICH

MARJI KRAJEWSKIEJ

Obywat. m. Częstochowy (Ost. Grosz)

Zmarłej dn. 1 Października 1925 r. w Krakowie, na które zapraszają przyjaciół i znajomych

Mąż i dzieci.

zdemolowane. Policja przedsięwzięła energiczne środki dla zabezpieczenia dalszego rozlewu krwi.

Kolonizacja żydowska

Moskwa. Główny komitet do spraw kolonizacji żydowskiej w Rosji ogłosił sprawozdanie z pierwszego roku swej działalności. Ze sprawozdania wynika, że dotychczas komitet rozparcelował po między ludność żydowską 100,000 dzies, ziemi ornę na Białorusi, na Krymie i na Ukrainie. Program dalszej kolonizacji przewiduje osiedlenie 600,000 żydów na roli. Sprawozdanie komitetu podkreśla wybitną pomoc ze strony komitetu sowieckich działaczy żydowskich oraz ze strony organizacji żydowskich w Europie zachodniej i Ameryce. Obecnie komitet działy żydowskich w Moskwie, t.zw. „Ozet”, rozpoczął pracę nad utworzeniem swych oddziałów prowincjonalnych.

Odmłodzenie starej komunistki.

Londyn. Według doniesienia „Chicago Tribune” z Rygi znana komunistka Klara Zetkin poddała się w Moskwie operacji odmładzającej, której dokonał jeden z asystentów prof. Woronowa.

Znaczna liczba komisarzy przypatrzyła się operacji. Po operacji oświadczył sowiecki komisarz dla spraw zdrowotnych Siemaszko, że on to namówił Klarę Zetkin do operacji, ponie waż brak w Rosji sowieckiej młodych przywódców ruchu komunistycznego, wobec czego siła żywotna starych w próbowanych działaczy komunistycznych musi być utrzymana.

Pogrom floty fińskiej przez burzę

Helsingfors. Podczas manewrów flota fińska dostała się w sterę burzy. Dwa torpedowce zostały wyrzucone na brzeg. Jeden torpedowiec i dwie łodzie podwodne zatoniły.

Wybitni finansisci angielscy u premiera.

Warszawa. Premier Grabski przyjął lorda Meston, prezesa zarządu „English Electric Comp.”, pierwszego prezesa finansowego komitetu angielskiego przy Lidze Narodów, byłego ministra dla Indji, oraz Ewarysta Zewer, dyrektora „British Assurance Comp.”, obu w charakterze przedstawicieli towarzystwa „Power and Traction”, po zostających w stosunkach kredytowych z towarzystwem „Siła i Światło” któremu rząd w swoim czasie udzielił poreki na zaciągnięcie pożyczki zagranicznej oraz kredytów zagranicznych na dostawy angielskie.

Co możemy eksportować do Włoch?

Warszawa. Polsko włoska Izba handlowa w Warszawie komunikuje polskiemu eksporterom pragnącym wejść w stosunki handlowe z Włochami, że istnieje we Włoszech zapotrzebowanie na węgiel, naftę i produkty pochodne, sól, maszyny rolnicze, produkty zwierzęce i naczytnia emaljowane. Jednocześnie Izba komunikuje, że szereg poważnych firm włoskich poszukuje przedstawicieliw artykułów włoskich w Polsce.

Uchwały zjazdu b. więźniów politycznych w Łodzi

Łódź. Od dwóch dni obraduje tutaj zjazd byłych więźniów politycznych. W obradach bierze udział senator Limanowski. W powziętych rezolucjach zjazd domaga się, aby rząd w budżecie na rok 1926 wstawił większą sumę na ubezpieczenie byłych więźniów na starość; dalej zjazd domaga się przywrócenia praw wszystkim byłym więźniom politycznym z czasów caratu, którzy utracili wtedy swoje prawa państwowe i majątkowe. Dalej zjazd wzywa posłów do wydatniejszego zaopiekowania się więźniami politycznymi, których stowarzyszenia

za kilkadziesiąt lat znikną z terenu Polski.

Zjazd domaga się praw emerytury dla więźniów politycznych, jakie obowiązują powstańców z roku 1863. Zjazd domaga się od rządu oddania na własność jednego z domów państwowych w Warszawie, w którymby urządzono sanatorium dla b. więźniów politycznych. Wreszcie zjazd domaga się, aby dzieci b. więźniów politycznych były zwalniane od opłat szkolnych. Na tem zjazd zakończono.

Uważajmy, aby nie obłamać gałęzi!

Tegoroczne piękne urodzaje dały asumpt bankom do stanowczego wypowiedzenia kredytów naszemu rolnictwu. Banki w Wielkopolsce i w Królestwie stanowczo już zapowiedziały, że odmówią rolnikom dalszej prolongaty weksli i z całą stanowczością będą ściągali swą należność. Niewątpliwie śladem banków innych dzielnic pójdą i banki małopolskie tak, że rolnicy we wszystkich trzech dzielnicach staną wkrótce przed twardą koniecznością zapłacenia wszystkich tych długów, które zaciągnęli w czasie zeszłorocznej klęski rolnej.

Wypowiedzenie rolnikom kredytów stoi niewątpliwie w związku z ograniczeniem przez rząd re dyskontu bankom prywatnym przez Bank Polski. Nie mając żadnego zapasu gotówki banki nacierają z całą energią na najlepszego, iż zdaniem dziś klienta, na rolnika, żądając zwrotu gotówki.

Ale zastanówmy się, czy rolnik jest dziś rzeczywiście finansowo silny?

Tegoroczne zbiory dają rzeczywiste rolnikom wspaniałe perspektywy finansowe. Urodzaj tegoroczny wypełnił spichrz rolników po brzegi i tylko niedbały lub nieudolny rolnik może się skarzyć na brak ziarna. Wiosenne wylewy poczyniły wprawdzie w niektórych okolicach znaczne szkody, ale szkody te w całokształcie zbiorów są wprost znikome tak, iż obliczanie ich nawet na 2 procent jest przesadzane. Mimo nadzwyczajne zbiory nie można jednak twierdzić, że rolnictwo jest silne finansowo. Czas między wy pełnieniem spichrzów a kas rolników jest zwyczajnie dość długotrwały. Dziś, sią w okresie kończenia omłotów, a zaczątkiem jesiennych robót, kasy rolnicze świecą pustką, dopiero po sprzedaży plodów rolnych będzie można liczyć na rolnika, jako na dobrego płatnika.

Akcji sprzedaży plodów rolnych nie można chaotycznie zorganizować, jakkolwiek w tym kierunku dezorganizacja doprowadzić może do nadmier nego zaważenia rynków wewnętrznych zbożem, co spowoduje olbrzymią zniżkę wartości tego towaru, co się często zdarza przy nadmiernej podaży nawet niżej kosztów własnych rolnika. Z własnego zaś doświadczenia wiemy, że taniłość ziarna, a nawet obniżenie ceny poniżej kosztów produkcji rolnika nie stoi w żadnym stosunku do cen chleba. Na tanioci zboża dorabia się pośrednik, zwykle żyd, potem młynarz, wreszcie piekarz — tak, iż cena chleba jest wysoka, mimo że zboże na giełdzie stoi poniżej wartości tego towaru.

Korzystając z dobrego wyniku zniw. powinno się uregulować rynek wewnętrzny, a po zaspokojeniu go eksportować zboże, wpływając w ten sposób korzystnie na nasz bilans handlowy. Zagraniczne rynki zbytu dla naszych plodów rolnych nie są dotychczas ustalone i z pewnością upytnie cały październik, a może i połowa listopada, zanim zawniemy kupcom zagranicznym dostarczać polskie zboże. Po ustaleniu zagranicznych ryn-

ków zbytu musimy liczyć się dalej z techniczną organizacją wywozu naszego zboża przez nasze koleje, — a to również nie jest kwestją jednego dnia.

Biorąc pod uwagę wszystko, co w sprawie spieniężenia naszego zboża powiedzieliśmy, musimy dojść do przekonania, że dziś jeszcze przedwczesne jest twierdzenie, że rolnik jest doskonałym płatnikiem. Wypowiadanie dziś kredytów bankowych naszemu rolnictwu doprowadziłoby jedynie do rabunkowego systemu sprzedaży plodów rolnych, a w dalszej konsekwencji zniszczenia finansowego rolnika w momencie, w którym on mógł stać się dobrym płatnikiem.

I nie dość tego, że banki trochę przedwczesnie liczą na kieszeń rolnika, trochę przedwczesnie liczy na się finansowa rolnictwa i nasz Minister Skarbu p. Wł. Grabski. Czytaliśmy już w pismach, że p. Minister Skarbu pro wolał z urlopów wszystkich urzędników i b. skarbowych dla zorganizowania intensywnego systemu ściągania podatków z rolnictwa. Wiemy zaś do skonale, że w obecnym okresie nasi rolnicy będą zmuszeni do zapłacenia nie tylko podatków bieżących, ale i zaległych wraz z odsetkami. Zaległości zaś podatko we rolnika wobec jego ze sztorocznej niezdolności podatkowej są znaczne.

Obietnica intensywnego ściągania podatków, zapowiedź gwałtownego wypowiedzenia kredytów rolniczych przez banki musi budzić niepokój w społeczeństwie. Obawiamy się, by po jedną gałąź, która obrodziła, za dużo nie wyciągnęło się rak, bo wtedy ta jedna jedyna gałąź gotowa się obłamać.

G. K.

Wykrycie pokładów złota we Włoszech

Wierzenie, że są ludzie tak wrażliwi, iż za pomocą pewnego rodzaju różdżki, mogą wykryć podziemne źródła wody, było przez wieki całe przedmiotem sporów. Przed wojną „poszukiwacze wody” odnieśli wielki triumf: rząd niemiecki upoważnił ich oficjalnie do szukania wody w bezwodnych okolicach swych kolonii afrykańskich. Podobno rezultaty tych poszukiwań były bardzo dodatnie.

Obecnie zdarzył się we Włoszech jeszcze dziwniejszy wypadek. Kapucyn, ojciec Inocenty z Pionery, o którym ludność okoliczna twierdzi, że jest obdarzony nadnaturalnymi siłami, szukając różdżką wody, odkrył w górach apenińskich, w pobliżu Aleksandrii, bardzo bogate pokłady kwarcu, zawierającego dość znaczny procent złota i srebra.

Zarządzone poszukiwania potwierdziły odkrycie zakonnika, i wyliczono, że pokłady kwarcu we wskazanej okolicy zawierały 4 gramy złota i 56 gramów srebra na tonę kwarcu.

Są to pierwsze pokłady złota rodzimego znalezione we Włoszech, chociaż w niektórych dolinach północnych Włoch znajdowano złoto napytowane.

Związało się już towarzystwo do eksploatacji nowo odkrytych pokładów. Ojciec Inocenty twierdzi, że za pomocą swej różdżki może wykrywać pokłady złota, srebra, nafty, źródła wody i inne bogactwa mineralne. Wobec tych wyników, prasa dopomina się, aby rząd zaangażował go, jako „poszukiwacza wody” w Tripolisie.

PODZIEKOWANIE.

W. Panu D-rowsi WASILEWSKIEMU
Za wyleczenie mnie z groźnej choroby i nadzwyczaj sumienną oraz niezwykłą, troskliwą opiekę lekarską, się za trud owocny najserdeczniejsze „Bóg Zapłać”.

WILHELMINA FIUCZKOWA.

UKRAIŃSKI OPEROWO-DRAMATYCZNY TEATR A. ZALESKIEGO

W teatrze „Nowości”

4 GOŚCINNE WYSTĘPY 4

z udziałem znakomych artystów:

„Rajskie”, Tambara, Nibolistej, Zarowej, Bogdanowej, Buzińskiej, Nowikowej, Krużenickiej, Mironczukowej, Waj, Kromienkowej, Zaleskiej, Hordienka, Krużenickiego, Dolnego, Staroszczuka, Nikolskiego, Oulewa Straucha, Rajskiego Linnika, Mironczukowej, Kononenka, Szarfarczuka, Igunowa, Zaleskiego i innych

26 osób zespołu. 5 par taneczny. Własna orkiestra.

Reż. A. Zaleski. Pomocnik reż. A. Kononenko. Własne kostiumy historyczne i ludowe.

We wtorek, dn. 6 października r.b.

CHMARA

Słynny ludowy dramat w 5 aktach, Suchohodolskiego, ze śpiewami i tańcami

W środę, dn. 7 października r.b.

CYGANKA AZA

Melodramat w 3 aktach, Staryckiego, według powieści Krassowskiego „Chata za wsi”, ze śpiewami i tańcami

W czwartek, dn. 8 października r.b.

WYCHRZTA

Waruszalski dramat w 5 akt., ze śpiewami i tańcami p. Kozira U. - ańskiej.

W piątek, dn. 9 października r.b.

Zapowiedz za Dunajem

Opera narodowa w 3 aktach, Hulek - Ortymskiego W wykonaniu całego zespołu, chóru, orkiestry tanecznej

Bilety od 1-5 zł., wczesniej do nabycia od godziny 2-ej po-pol. w kasie teatru. Początek przedstawień o godzinie 8.30 wieczorem

Kilkanaście bezek

od farby drukarskiej, pudła, stare zastawo do sprzedania

Administracja „Gońca”

III Aleja Nr. 52.

Jenerał Weygand i rok 1920.

Londyńska „The Morning Post” z dnia 23 ub.m., podając sylwetki francuskich jenerałów, którzy przybyli do Anglii, aby uczestniczyć w wielkich manewrach armji angielskiej, tak pisze o jen. Weygand:

— Jenerał Weygand był w r. 1920 wysłany do Polski, aby zorganizować armję polską, która została wyparta ze Wschodu przez „czerwone” armje Rosji.

W pewnej chwili położenie zdawało się być rozpaczywe. Rosjanie zbliżali się już pod Warszawę, gdy jen. Weygand rozpoczął swoją kontrofenzywę. Co następnie się zdarzyło, nie bardzo jest jasne, wyjawsz, że rosyjskie armje znikły wobec groźby prawdziwej walki.

Mój przyjaciel, który szedł za awangardą polską, stary sceptyczny wojak, obeznany z polami walk w Flan drii, jechał wtedy z polskim oficerem poprzez pole rozstrzygającej walki. — Walka ta odbyła się dwa dni przedtem. Byli oficer angielski naprzód rozglądał się po usmiechniętej równinie ze śladami wojny takiej, jaką on znał. Widział tam pełno polnych kwiatów, ale ani jednego dofu po granicę.

— Gdzież walczone? — zapytał.
— Nigdzie — odparł Polak — zabiliśmy tylko jednego bolszewika, a resztę drapnęła. Tego jednego pochowaliśmy. Jeżeli Pan chce, mogę Panu pokazać jego grób. Jenerał Weygand ma prawo twierdzić, że wygrał ważną kampanję z tak małą ilością strat, jak żaden z wodzów dowodzących dotąd, znanych w wojennych dziełach.

KRONIKA

— Konsekracja klasztoru lutomierskiego. J. E. ks. Biskup Krynicky z Częstochowy oraz J. E. ks. Biskup Tymieniecki z Łodzi dokonali w ub. niedzielę uroczystej konsekracji klasztoru w Lutomiersku; zburzonego w czasie wojny światowej. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz wojskowych, komunalnych i państwowych z p. wojewodą Darowskim na czele.

— Osobiste. W dniu dzisiejszym stanowisko dyrektora gimnazjum Zw. Zawod. Nauczycielstwa Polsk. Szkół Średnich w Częstochowie objął prof. Karol Wolfke.

— Kupujcie chleb tańsz! Powołując się na protokół posiedzenia Obywatelskiego Komitetu Opiniodawczego do walki z drożyzną z dnia 30 września r. b., Magistrat zwraca się z wezwaniem do pp. obywateli m. Częstochowy, aby nabywali chleb wypiekany z mąki 65 proc. po 35 groszy za kilogram, jako zupełnie dobry i w cenie o 4 grosze na kilogramie tańszy, bowiem chleb z mąki 50 procentowej kosztuje po 39 groszy kilogram.

— Zawody hipiczne 7 p. a. p. w Częstochowie. Jak się dowiadujemy, 7 pułk artylerji polowej urządził w niedzielę, dn. 11 bm. po raz pierwszy w naszym mieście doroczne zawody konne na Zaciszu.

Zawody hipiczne będą wielką, nieznana dotychczas sensacją dla Częstochowy.

— Loteria Państwowa na cele dobroczynne. Osiągnięty z „6-ej Państwowej Loterii na cele dobroczynne” czysty zysk w kwocie 57,496 zł 20 gr. rozdzieliło Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Generalnym Dyrektorem Loterii Państwowej między 60 instytucji dobroczynnych, udzielając im subwencję w kwotę od 400 do 4,000 zł.

— Teatr operowo-dramatyczny w Częstochowie. Zjechał do naszego miasta na cztery występy gościnnie ukraiński operowo-dramatyczny teatr A. Zaleskiego. Zespół składa się z 26 osób i posiada własny balet, orkiestrę a także kostiumy i rekwizyty.

Występy odbędą się w teatrze „Nowości” o godz. 8 i pół wiecz. Repertuar zapowiada: wtorek, dnia 6 bm. — „Chmara”, dramat ludowy w 5 aktach Suchodolskiego; środa, dn. 7 bm. — „Cyganek Aza”, melodramat w 5 aktach Starzyńskiego, według powieści Krzeszowskiego „Chata za wsią”; czwartek, dnia

8 bm. — „Wychrzta”, dramat w 5 akt. Kozicz-Umańskiej; piątek, dn. 9 bm. — „Zaporożec za Dunajem”, opera narodowa w 3 akt. Hufak-Ortymowskiego. Wszystkie przedstawienia ze śpiewami i tańcami.

Niewątpliwie występy doskonałego zespołu wzbudzą zrozumiałe zainteresowanie i cieszyć się będą pełnym powodzeniem, gromadząc każdego wieczoru liczne zastępy naszej publiczności teatralnej.

Bilety w cenie od 1 do 5 zł. wcześniej do nabycia w kasie teatru „Nowości” od godz. 2 po poł.

— Urzędowe koperty do listów wartościowych. Do wysyłania listów wartościowych obok kopert prywatnych, można używać obecnie wprowadzone przez Gen. Dyr. Poczt i Telegr. koperty urzędowego nakładu, które są sprzedawane po 10 gr. za sztukę. Nadawca listu wypełnia stronę adresową

koperty według nadruku za wyjątkiem rubryki dotyczących uwagi, nr. podania wpłaty, które wypełnia urząd pocztowy, oraz wyłtacza na miejscach wyznaczonych wyciętymi kółkami 6 pieczęci lakowych.

— Wertyński w Częstochowie. Dziś, w środę, 7-go wiecz. m. o godz. 8 i pół wiecz. w sali Straży Ogniowej odbędzie się tylko jeden występ znanego pieśniarza, p. Aleksandra Wertyńskiego, który odpiewa po raz pierwszy w Częstochowie szereg piosenek, napisanych w Paryżu: „Raquel Meller”, „Hispano-Suiza”, „Moja gwiazda”, „O siwej pani”, „Piosenka o mojej żonie” i in.

Występy p. Wertyńskiego, znakomitego odtwórcy smutnych piosenek Pierrotta, cieszyły się w Częstochowie stałym powodzeniem, to też i wieczór środowy niewątpliwie zgromadzi nader liczną publiczność.

Oburzające niedbalstwo władz pocztowych.

Dyrekcja krakowska (głucha na wszelkie skargi)

Aby poprzeć zamiar otwarcia filji pocztowej w Częstochowie, a przynajmniej zwiększenia miejsc do przyjmowania pieniężnych przekazów, podaję tu spis niezwykłych opresji, a nawet niebezpieczeństwa, na jakie bywa narazony interesant, chcący załatwić wysłanie pieniędzy pocztą, o czym sam, lub drogą doświadczenia innych, przekonałem się.

Po nieudanych próbach dostania się do okupowanego okienka w godzinach przed i popołudniowych, w ciągu dwóch dni z rzędu, na trzeci — poszedłem za radą wypraktykowanych w takich zabiegach osób i przybywszy przed godz. 8 rano, przyjmowałem udział w oczekiwaniu otwarcia drzwi wchodowych z przedsiönka, a wreszcie momentalnego wtargnięcia do poczekalni pocztowej. Zanim zorientowałem się które okienko jest już znalezione do przyjmowania kwot przekazowych, już znalazłem się znnowu w tyle, blisko drzwi wchodowych, poza plecami więcej rączych odemnie osobników.

Nastąpiła chwila oczekiwania na otwarcie szesamu, alias — okienka odbiorczego; moment otwarcia dał się odczuć zwiększoną presją okupantów-interesantów, znajdujących się poza plecami obserwatorów.

W kilkanaście minut po rozpoczęciu czynności z pierwszym ze szczęśliwów przy okienku, nastąpił moment kompletnego „nasyccenia” poczekalni i rozpoczęły się ruchy flankowe, z przedostawianiem się do pozostałych pięciu okienek (mówiąc nawiasem, ani w 10-ej części tak niezajętych, jak nasze, a chwilami zu

pełnie bezczynnych). Temperatura i zaduch zaczęły się szybko zwiększać, do czego w lwiej części przyczyniał się dym z wstępnego tytoniu, co z przymusowem obserwowaniem ohydnie odparanych, a miejscami pokrytych pleśnią ścian poczuć kałni wywoływało nastroje poemetykowe. Melancholijnie spojrzalem na wywieszone ostrzeżenie: „palić nie wolno!” i przekonałem się, że takowe tak samo się nie spełnia, jak i utrzymywanie kolejki przy zbliżaniu się do okienka. Wogóle panuje tu właściwie prawo silniejszego lub... długociernego.

Wobec takich warunków, nic dziwnego, że w dniu 2. b. m. pewna niewiasta z powodu opisanych opresji, mdlała trzykrotnie i z tego znów powodu oczekiwała się zapadnięcia kurtyny pocztowej przed samym nosem.

Ciekawa rzecz, dlaczego Dyrekcja krakowska pozostaje głucha na wszelkie skargi, znającą się nadal nad interesantami i personelem urzędniczym. Już tyle razy poruszano w prasie tę sprawę i bez najmniejszego skutku. Tymczasem wiadomem jest, że pocztą jest bodaj że jedyną instytucją państwową, która nie tylko nie daje deficytu, ale przynosi dość poważnie dochody.

Pomijając stratę czasu niczem niepowetowaną, oraz inne niedogodności, sądzę, że przytoczone przeze mnie trudności, powinny co-nieco zaważyć na szali tak ważnej kwestji, jaką jest odpowiednie do potrzeb publiczności funkcjonowanie instytucji pocztowej. L. S.

— Wandalizm. Przed niedawnym czasem Magistrat, w poczuciu dbałości o zadrzewienie miasta, wysadził drzewkami akacjąmi ul. Jasno-górska. Znalazł się jednak jakiś barbarzyńca, któremu się to widocznie nie podobało, skoro w nocy z niedzieli na poniedziałek poobrywał wszystkie gałązki z drzewek po prawej stronie ulicy od ul. Kilińskiego aż do posesji p. Porosa. Kilkanaście okaleczonych drzewek smutny przedstawia widok. Szkoda, że prawdopodobnie nie uda się wysledzić owego zdziczałego osobnika, który z bezzmysłnością, graniczącą z umysłowym kretynizmem, dokonał dzieła zniszczenia. Poniósłby on zasłużoną karę.

Wstyd i hańba bezimiennemu barbarzyńcy!

Nożem w serce!

Pomiędzy Wiktorją Fryben a lokatorem jej, Antonim Barbarskim (Zawdzie, ul. Piotra), wynikała kłótnia, w czasie której z niezrozumiałych powodów Barbarski pchnął nożem stojącego obok Jakuba Chyżyńskiego (Złota 146), zadając mu ciężką ranę w okolicy serca. W stanie groźnym przewieziono Chyżyńskiego do szpitala Panny Marii, zbrodniarza zaś aresztowano. W czasie odprowadzania Barbarskiego do Komisarjatu, jak to donosiłmsiśmy wczoraj, kilku kolegów usiłowało odbić aresztowanego, co jednak im się nie udało wobec zdecydowanej postawy policji. — „Obrońcy” zbrodniarza przekazani zostali sędziemu śledczemu do dyspozycji.

— W obronie „kumotra” — W ub. poniedziałek będący na służbie posterunkowie zapragnęli wylegity-

mować jakiegoś kmiotka za drobne przewinienie. Alicji jak z pod ziemi wyrósł nagle czterech sążnistych chłopów, którzy stanęli w obronie kumotra. Wywiązała się szamotanina, w rezultacie policja wzięła przewagę i sporządziła protokół za stawianie czynnego oporu władzy na: Józefa Wojcika, Józefa Blukacza, Jana Dobosza, mieszkańców Nowej Wsi, gm. Huta Stara, oraz Antoniego Stolarczyka i Stanisława Majera, zam. we wsi Zawdzie, gm. Poczesna.

— Kontrabanda tytoniowa. Policja zatrzymała niejaką Annę Głab z Modrzewia, pow. bezdzińskiego, która niosła przemycany tyton, wagi 13 kg. Tyton skoniifikowano i sporządziło odpowiedni protokół.

NAJWYŻSZY CZAS
SPRÓBOWAĆ SZCZĘŚCIA
kupując jeden los Państw. Loterii Klasowej
W KSIĘGARNI ANTONIEGO EGERA
w Częstochowie Aleja I № 14.
Ogólna suma wygranych około 10,000,000 zł.
Główna wygrana 400,000 zł.
PONADTO.

| | |
|--------------------|-------------------|
| 1 wygrana 250,000 | 1 wygrana 20,000 |
| 2 wygr. po 150,000 | 8 wygr. po 15,000 |
| 2 " " 100,000 | 11 " " 10,000 |
| 2 " " 50,000 | 20 " " 5,000 |
| 2 " " 40,000 | 30 " " 3,000 |
| 2 " " 30,000 | 65 " " 2,000 |
| 3 " " 25,000 | 128 " " 1,000 |

Co drugi los wygrywa.
Ciągnienie już 14 i 15 paździer.
Ceny losów: Cały los zł. 40, połówka zł. 20, ćwiartka złotych 10.

Z KRAJU.

(— Redukcja pracy w Tomaszowie. We włośnienniczym przemyśle tomaszowskim sytuacja stale się pogarsza. W całym szeregu fabryk praca została wymówiona, a w ciągu trzech ostatnich tygodni tomaszowski oddział — P. U. P. P. zarejestrował 140 bezrobotnych. Cyfra ta w ciągu najbliższych dni wzrośnie o dalsze 500 — 600 bezrobotnych, wskutek częściowego lub zupełnego zawieszenia pracy przez następujące firmy: Firma „Wełna czesankowa” (dawnie fabryka Halperna) kończy pracę w tych dniach, brzez co zwolnionych zostanie około 400 robotników, Fabryka — „Wilanów” oraz firmy Z. Steinman, Steinman i Aronzon przeprowadzają dalszą redukcję ilości dni pracy.

(— Samobójstwo majora. Dr. Józef Kirisztajn, major Wojsk Polskich, naczelny lekarz 8 pułku art. pol. w Płocku, pozabawił się życia wystrzałem z bronią w skroń.

Przyczyna samobójstwa, silny rozstrój nerwowy, spowodowany sprzeczką z żoną.

ZE ŚWIATA.

(— Znalezione monety polskie w Bułgarii. W okolicach Warny, we wsi Jeni-Kachle włościanin Mustafaow, rozkopując stare groby, znalazł garnek gliniany, w którym znajdowało się kilkadziesiąt starych monet srebrnych i złotych. Między innymi znaleziono monety z podobizną króla — Władysława Warneńczyka. Dalsze poszukiwania doprowadziły do wykrycia nowych skarbow.

(— Dziewięćdziesiąt lat w tem samym łózku. — W mieście angielskiem Duffield zmarła pewna stara panna, przeżywszy lat dziewięćdziesiąt.

Oryginalna ta osoba mieszkała całe życie w tem samym mieszkaniu, w którym się urodziła i ani jednej nocy nie spędziła poza tem mieszkaniem przez całe lat 90, spijając w jednym i tem samym łózku, a przytem tak bała się przeciągnąć, że okno sypialni jej nie było nigdy otwierane, czy to zimą, czy latem. Poza tem nigdy w życiu nie opuściła swego miasta rodzinnego i nigdy nie jechała koleją.

A wiec i tak żyjąc, można osiągnąć starość.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PELKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 12 października 1925 r. od godz. 10 z rana w Częstochowie przy ul. Kilińskiego Nr. 4 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „A. Grynbęrg i J. Neumark” mianowicie: różnych materjałów ocenionych na zł. 990.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PELKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego № 6, ogłasza, że w dniu 12 października 1925 r. od godz. 10 z rana w Częstochowie przy ul. Koszarowej Nr. 18 i 19 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Godia G. Silberszaca mianowicie: cełgi, kompletów beczek do cementu, wozu 6-tego do rżnięcia drzewa, bali okrągłych, gobełinów, etażerki, książek i stołów ocenionych na zł. 2927. — zaarrestowane przedmioty mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej — jako w drugim terminie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PELKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6 ogłasza, że w dniu 15 października 1925 r. od godz. 12 w pol. w Rybnej gm. Młkanów odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jana Igliskiewicza mianowicie: żyta i koni ocenionych na zł. 1186.

Dnia 20 września 1925 roku.
Komornik K. PELKA

Potrzebny chłopiec do roznoszenia pręnumera-ty Gońca. Zgłaszać się III-cia Aleja 52.

33).

TOMASZ LIE

O ZACHODZIE

powieść tłumaczona z oryginału norweskiego

— Oskarżasz mnie, że mam hulać i bawić się tymczasem—mówił, a twarz jego rozjaśniła się coraz bardziej — o! ty, ty, ty, gdybyś wiedziała, jak ja się tam bawiłem!... Zrobiło mu się gorąco, więc rzucił płaszcz na krzesło.—Weźcie to dzieci i powieście w przedpokoju. Bawilem się ja — o! bawilem! — powtórzył z coraz większym rozradowaniem.—Teraz się bawię dopiero, żoneczko moja, to moja nagroda za te meki nieznośne, które wycierpiałem—dodał, podchodząc do niej i całując ją kilkakrotnie.—Przebaczasz zatem swemu hulacze, rozpustnikowi, mężowi? — zaśmiał się swobodnie i wesoło, zaglądając jej w oczy.

Dziadek wszedł w tej chwili do pokoju.

— Widzisz, ojczu, żona mnie oskarża, że się bawię bez niej, hulam sobie z ojcierami, o was zapominam! — mówił to głosem jakimś ciepłym, wypływającym z uczucia, od którego serce jej tajało.

— O! moja ty Wisienko, żebyś wiedziała, jak to dobrze do domu powrócić — rzeki, sadzając sobie najmłodszą córeczkę na kolanach — ależ ciężka robi się już nasza mała, zaraz nam na panienkę gotowa wyrosnąć. Słuchaj-no, Ingwaldzie, co miał znaczyć ten twój list

uroczysty, w którym mię uwiadamasz o swem niezłomnem postanowieniu wstąpienia na przyszłą zimę do zagranicznego zakładu technicznego. Czyż kiedykolwiek stawiałem ci opór w tych rzeczach? Owszem, próbuj swych sił na drodze, ku której cię usposobienie pociąga. Ale skąd przyszła ci to pociągająca do ścieżki, w czasie wakacji, nad książką, od rana do nocy, pojąć nie mogę.— Co do mnie, pamiętam, iż uczyłem się zawsze tylko tyle, ile tego wymagała potrzeba konieczna.

A Terna? W sukience własnej roboty, ohol wyszła już na prawdziwą mistrzynię w swej sztuce. Dobrze, dobrze, dziecko, pożyteczna umiejętność przyda ci się nieraz w życiu... czasy ciężkie!

— A więc nudziłaś się bezemnie, mo je życie — podjął znowu temat, który mu tyle sprawiał przyjemności — pomimo rozrywki, jaką ci sprawia muzyka — dodał, a wzrok jego mimowolnie spoczął na fortepianie.

— Czy wiesz, że mam od twego wyjazdu prawie nie otwierała, raz tylko jeden, gdy Wingard wpadł tu na parę godzin, pograliśmy trochę Chopina, a potem prosił, byśmy wyszli razem na spacer i podprowadzili go z dziadkiem do przystani.

Dziadek na te słowa poruszył się żywo, ale pohamował się zaraz.

— Fortepian służy teraz za stół do wszelkiego użytku — ciągnęła dalej — brak tylko tego, by na nim stawiano dojnice z mlekiem.

— Ale za to jak moja pani świeżo i

zdrowo wygląda. Zobacysz, że i muzyka będzie ci szła lepiej potem... nie pamiętam już, kiedy cię tak pełną siłą kwitnącą widziałem.

— Nie pochlebiaj że mi tak przy dzieciach przynajmniej—zawołała z wesołym i figlarnym uśmiechem i wybiegła, by przegotować przekąskę dla męża.

Wieczory zaczynały już robić się długie i chłodno było na dworze, i po kolacji więc, z powodu radosnej okoliczności, rozpalono duży i wesoły ogień na kominku; doktor i dziadek usiedli przed nim, każdy ze szklanką gorącego toddy, Stefania przyrządziła go własnoręcznie dla Gunnara, znając bowiem gust jego, wiedziała, jak mu go do smaku zaprawić. Przytuliła głowę do ramienia męża i brała od czasu do czasu szklankę z jego rąk, by w niej usta zamoczyć. Siedzieli tak, słuchając opowiadań doktora i wrażeń z jego pobytu na równinach, podczas gdy smolne drzewka trzaskały głośno na kominku, rozsypując jasne i skry dokoła.

Doktor postawił swą szklankę przy samym ogniu, by mu płyn nie wystygł, a gdy pochylał się po nią, blask płomienia padał na jego piękną, wyrazistą twarz, o szlachetnym wyrazie, na żywe głębokie oczy i pochylając się wraz z nim białą rękę i giętą postać Stefania. Głowa jej była zlekka przegięta w tył, jakby dla uniknięcia gorąca lub rażącego wzroku płomienia.

Duży zegar w kącie wydzwonił godzinę dziesiątą i pół do dziesiątej.

Ogień w kominku zaczął przysgaść

a blaski, jakie rzucał na twarz i przedmioty wokoło, stawały się biedsze i ni-klejsze, pokój zalegał coraz większe ciemności... głowa Stefania zaczynała ciężać na ramieniu męża.

Nagle, w ciszy, rozległo się za niemi ciężkie, głębokie westchnienie.

— O! dziadkowi się już spać zachciało — rzekła Stefania, wstając i dała ten sygnał do rozejścia się na spoczynek.

— Ach! jaki też z ciebie leniuszek! — mówił doktor, stojąc we drzwiach ogrodu, do żony, leżącej na sofie z porannym numerem gazety w rękę, — niepoprawny, szkaradny leniuszek! Czy nie mogłabyś, naprzykład, pofatygować się, chociażby niedaleko jak do ogrodu, by się przyjrzeć drzewkom, które tam świeżo za sadziłem. Idziemy tam właśnie z ojcem. No, cóż, pojedziesz z nami? Pamiętaj, że z czasem będziesz tu miała własne oliwne jabłka i czeresnie, w Słonecznej. — Patrz, tu leży twoje okrycie i kapelusze. Za jakie dwa, trzy lata, nie więcej, będzie tu mały raik, ptasięgo mleka nie będzie wam brakowało. No, chodź że, chodź, kochanie...

Od powrotu do domu, to jest od tygodnia prawie, doktor zajęty był niestannie sadzeniem drzewek i krzewów, upiększaniem swej letniej siedziby.

— Nie znam miłszej pory roku nad je sień—mówił—co za czystość i świeżość powietrza! Zdaje mi się, że każde odcchnięcie nowe siły wlewa we mnie.

(d. c. n.)

Kino-Teatr „NOWY”
II-ga ALEJA Nr. 43.
Od wtorku 6 do piątku 9 Października (włącznie).
Pomimo parokrotnie wyższej dzierżawy obrazu ceny miejsc niepodwyższone krzesło tylko 1 zł.
Początek seansów w dn. powszednie o 5 p.p., w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 p.p. Ostatni seans o godz. 9 i pół w. Passe-partout i bilety ulogowe ważne wyłącznie na 1 seans.
Uwaga: Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

IMPONUJĄCY DAWNO OCZEKIWANY FILM SEZONU!

BRZDĄC !!! (THE KID)

Tragicomedia z życia współczesnego w 6 aktach. W rolach głównych dwie potęgi ekranu: **JACKIE COOGAN i CHARLIE CHAPLIN.**

„Brzdąc” został jednogłośnie, na obu Półkulach świata pod względem wybitnej treści i dla konkurencyjnej gry, uznany za skończone arcydzieło sztuki filmowej! „Brzdąc” pozostaje na naszym ekranie tylko 4 dni nieodwołalnie! Spieszcie więc wszyscy, celem ujżenia tego rozkosznego filmu!

ANONS: W następnym zmianie największy film świata „Dziesięcioro Przykazań”

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

Wobec dyżurny lekarzy chorób zakaźnych.

6-go Października r. b.
Dr. Granwald Kościuszki 17.
7-go Października r. b.
Dr. Goldman Piłsudskiego Nr. 9.
Wobec dyżurny lekarzy chorób wewnętrznych.

6-go Października r. b.
Dr. Russ I Aleja № 4.
7-go Października r. b.
Dr. Tomaszewski Panny Marji 62.

Teatr „Odeon” Program od soboty 3-go do środy 7 Października

Pierwszy wielki „złagier” sezonu

CESARZOWA

który nie licząc się z kosztami damy przed Warszawą.

POLA NEGRI

CESARZOWA

(Katarzyna II gdyby żyła w XX wieku.)

Arcydzieło filmowe w 8-iu wielkich aktach, według gołej sztuki Lengyel'a i Biro p. t. „CARYCA”

W roli Katarzyny II POLA NEGRI

Nad program Dziennik Pathé Aktualności z całego świata.

Streszczenie w specjalnych ilustrowanych programach. — Ostatni seans o godzinie 9-ej i pół wieczorem.

Z powodu kolosalnie wysokiej dzierżawy obrazu ceny miejsc podwyższone 50 groszy.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21 ogłasza że w dniu 14 października 1925 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ulicy Krakowskiej pod Nr. 58 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Marii i Romana Langów, a mianowicie: win, wódek, likierów i miodu, ocenionych na 4,250 zł, które mogą być sprzedane po niższej cenie, jako w drugim terminie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej № 21 ogłasza, że w dniu 14 października 1925 r. od godziny 10-ej z rana w Częstochowie przy ulicy Krakowskiej pod Nr. 58 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Romana Lang'a a mianowicie: mebli ocenionych na 1,390 zł., które mogą być sprzedane po niższej cenie, jako w drugim terminie.

Dnia 5 października 1925 r.
Komornik J. KOSSEK.

WYPRZEDAŻ

Z powodu braku miejsca na przedmówanie, wyprzedają jesienią kwiatów doniczkowych własnej hodowli, po znacznie niższych cenach, z wyjątkiem Araukarii i Kentii

Zakład Ogrodniczy S. Jastrzębskiego w Częstochowie Aleja 22 Tel. 56.

Chrześcijańska

pracownia wyucza kapełusz. Przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów oraz prefasonownie słomkowych i filcowych. Nowe po cenach fabrycznych. Kościuszki 23 m. 11.

Udzielam

lekcji języka niemieckiego Zgłoszenia do brońskiego 8-a m. 5. między 2-4 p.

Matki!

Żądacie w aptekach i drogeriach higienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dziadzi”

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Zgubiono

kwiat lombardu № 5986

Poszukuje

jednego mieszkania w Alejach lub w pobliżu Aleji Dam ostepne zaraz gotówka Oferty w Gońcu pod „Gotówką”

Sprzedam

sklep spożywczy tanió byle zaraz Ost. Gosię Krakowska 112

Zgubiono

książkę kasy Chorych wyd. na imię Marja Baran

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym podaję do wiadomości P. P. właścicieli sklepów, kantorów, fabryk, domów i mieszkań prywatnych, że wkrótce otwarte zostanie w Częstochowie

Przedsiębiorstwo Stróżów Nocnych

p. f. „ZAMEK”

koncesjonowane przez policję i sądownie — zarejestrowane pod A. Nr 871. — Celem przedsiębiorstwa jest: dozоровanie sklepów, biur, fabryk, domów i mieszkań prywatnych. Przedsiębiorstwo nasze posiada do dyspozycji ludzi bezwzględnie uczciwych i trzeźwych, za których gwarantuje. Blizszych informacji udziela się ul. Kordeckiego 12 mieszkania 6.

JEDYNA

Pierwszorządna Chrześcijańska pracownia Gorssetów p. f.

„JÓZEFA”

III-cia Aleja Nr. 54.

poleca: modele gorssetów higienicznych, pasów biodrowych i brzośnych zalecanych przez lekarzy, biustonoszy, szelek do prostego trymania i t. d.

Kaszle chrypkę, duszność usuwają oryginalne

Pastyłki Belgijskie

z marką „Kogut” a la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerie.

T. Tyflowski

stroiciel fortepianów i pianin. ul. Waly 14 obok synagogi.

Zginęła

książkę kasy Chorych Klemensa Jagodzińskiego

Do sprzedania

owoce zimowe wybornych gatunków Jagodzińska 38-a

Najpopularniejszy Ból głowy

usuwa w 5 minutach dorośli

z Kogutkiem

wyrubu aptek A. Gąsackiego w Warszawie Sprzedają apteki.